

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych, Numer pojedynczy 20 marek.
Administracja: rynek Kościuszki № 1 tel. 63.
Redakcja: ulica RYNEK KOŚCIUSZKI № 1. tel. 63.
Redaktor przyjmuje od g 11 do 1 po poł.
Sekretariat Redakcji czynny od 11 do 1 i od 5 do 7.
Cena ogłoszeń: 1 wiersz normalny przed tekstem 200 mk. w tekście 250 mk. za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 30 mk. za wiersz, teksty druk podwójnie. Układ reklam przed tekstem 1 w tekście 5-krotnie, za tekstem: odmiennie szpaltowy. Ogłoszenia zagraniczne 1 wiersz okrentowy 100% drożej.

Towarzystwo Ubezpieczeń „OMNIUM“
w WARSZAWIE, Sp. akc.
Reprezentacja Jeneralia w Białymstoku
ul. Jurowiecka 23, tel. 152.
Ubezpieczenia: od ognia, transportów,
od kradzieży z włamaniem i rabunków.
Biuro czynne od 9—2 i od 4—7.
Repr. Jca. N. RACKI.
№ 4817 12—1

PRZETARG. 3—1 4877
Zarząd Państwowego Szpitala Epidemicznego № 1 N.N.K. w Białymstoku, al. Wojskowa № 11 niniejszym wzywa do składania w swej Kancelarii Gospodarczej zamkniętych ofert pisemnych na zakup **dwóch koni**, które można oglądać codziennie między godz. 3 a 4 po poł. w Taborze Miejskim pod Zwierzyniec.

Chrześcijański Dom Handlowy „ROZWÓJ“
otworzył FILJĘ № 1
przy ul. Rynek-Kościuszki № 7.
Sklep zaopatrzony został w wielki wybór wszelkiego rodzaju obuwia najmodniejszych fasonów i ubrań dziecięcych.
HURT. Ceny konkurencyjne. DETAL.
4858 2—1

KOMITEK GOSPODARCZY przy szpitalach epidemicznych N. N. K. w Białymstoku niniejszym wzywa do zgłaszania się w dn. 4 lutego r. b. o godz. 10^{1/2} w kancelarii Szpitala (Zwierzyniec) celem złożenia ofert na dostawę produktów spożywczych dla 1000 chorych.
Warunki umowy na dostawę oglądać można codziennie w kancelarii Szpitala od g. 10 r. do 1 po poł.

HURTOWNIA przy Radzie Opiekuńczej
w Białymstoku (Hotel Rytz)
powodu likwidacji działu manufakturowego
Zupełna Wyprzedaż Towarów Łokciowych
Cena zniziona o 50%
4845 1—1

W niedzielę, dn. 29 stycznia r 1922, o godz. 3 po poł., w sali „Sokoła“ odbędzie się
Walne Zebranie Organizacyjne KUPCÓW CHRZEŚCJAN
Wszyscy kupcy proszeni są o przybycie we własnym interesie.

Fabryka tytoniu
F. D. JANOWSKI
w Białymstoku
wypuściła na rynek nowe gatunki papierosów
BOX CUD
Cena 20 sztuk 100 mk.
z najlepszych rosyjskich tytoni.

Wyjazd Min. Narutowicza do Wilna.
Warszawa, 28.1 (tel. wł.)
W piątek wieczorem wyjechał do Wilna Min. Rob. Publ. Narutowicz w towarzystwie dyrektora depart. politycznego Rady Ministrów p. Giełżyńskiego i naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. p. Kossakowskiego. Min. Narutowicz otrzymał od Rządu specjalne polecenie.

Delegacja zdemobil. oficerów u Naczelnika Państwa.
Warszawa 28.1 (tel. wł.)
Przedstawiciele stowarzyszenia zdemobilizowanych oficerów zjawili się dziś w Belwederze i pod nieobecność Naczelnika Państwa, zostali przyjęci przez generalnego adjutanta gen. Jacync, który delegacji ogłosił, iż Naczelnik Państwa jest dobrze poinformowany o losie zdemobilizowanych oficerów i ze swej strony poprze działania stowarzyszenia. Delegacja miała się następnie do Marszałka Sejmu Trapezańskiego, który zapowiedział poparcie Sejmu. Wreszcie delegacja zjawiała się u Prezydenta Ministrów Ponikowskiego, który zapewnił poparcie Rządu i sfinansował 25 000 mk. jako część pokrycia kosztów zabawy tanecznej, urządzonej na cel zdemobilizowanych oficerów.

Przygotowania do konfer. Genueńskiej.
Warszawa, 28.1 (Tel. wł.)
W Prezydium Rady Ministrów odbędzie się jutro pod przewodnictwem Wieniawskiego posiedzenie międzyministerjalnego komitetu do przygotowań na konferencję Genueńską.

Ogłoszenie.
Wydział sanitarny Magistratu m. Białegostoku poszukuje:
1) 4 dozorców sanitarnych potrzebnych do wykonywania zarządzeń lekarzy sanitarnych, dotyczących czystości miasta i ściegów, kosztów burzycyjnych. Pobory miesięczne: 20.000 Mk. i 3% od ściąganych sum. Pierwszeństwo mają felczarzy.
2) Felczera lub felczerkę sanitarną (r) do szpitala ze zalednictwem szkolnym i dokładną znajomością języka polskiego. Pobory miesięczne 25 148 Mk.
Kierownik wydziału sanitarnego
Doktor B. Ostrowski
4890 1—1

Premiówka.
Warszawa 28.1 (tel. wł.)
W dzisiejszym sejmiku wygrana miliona marek padła na № 3.387.395.
Wotum ufności dla W. lba.
Berlin, 28.1 (Pat).
Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego odbyła się dyskusja nad mową kanclerza Wirtha, przebiegła komunisty postawili wniosek o wyrażenie kanclerzowi wotum nieufności. Parlament odrzucił ten wniosek wszystkimi głosami przeciwko 18 głosom komunistów.

Ujednolajnienie rachunkowości w P. K. P.
Warszawa, 28.1. (Pat).
„Przegląd Wieczorny“ dowiadyuje się, że prace przygotowawcze około ujednolajnienia rachunkowości P. K. P. są już ukończone.
Dnia 20 lipca 1922 r. zostanie we wszystkich dyrekcjach P.K.P. zaprowadzony jednolity system rachunkowości.

Japońska komunikacja okrętowa.
Warszawa 28.1 (Pat).
Japońskie towarzystwo okrętowe Nippon-Larin-Kwaisha zamierza zorganizować normalną komunikację z Giełżyskiem w celu nawiązania stosunków handlowych i osobistych.
Do Giełżyska w końcu lutego przybędzie okręt tego towarzystwa z pierwszym transportem towarów japońskich.

1

Sami sobie.

Wśród zasadniczych tez Traktatu Wersalskiego, w słynnych „czternastu punktach” Woodrowa Wilsona, które stały się podstawą stała się Liga Narodów, jedną z pierwszych była właśnie zasada samostanowienia i samostanowienia o sobie narodów. Na tej to przesłance ustalono plebiscyty na obszarach spornych. Ze idea tego orzekania o przynależności danego terenu przez jego mieszkanców, w większości wypadków sprowadzona została do gorzkiej parodji—to już rzecz okoliczności obywateli. Sam plebiscyt, jako taki, był i pozostaje nadal jedynie słasnym i sprawiedliwym sposobem rozstrzygnięcia tego rodzaju zagadnień. Co więcej, wypaczenie myśli przewodniej w jej ucieleśnieniu, realizacja plebiscytów przy pomocy oszustw i gwałtów—jak trzykrotnie na własnej doświadczeni skrzy—w żadnym wypadku nie zachwalało ważności dokonanych aktów.

Vox populi—vox Dei.

Jakże dziwnie w tym oświe-
tleniu absolutnego posłała dla
ogólnie przyjętej maksy przed-
stawia się sprawa Wileńszczyzny.

Wola ludu dwukrotnie przeja-
wiała się ta z wyjątkiem i pro-
stota, z mocą i energią, jakiej
głuchemu z wyjątkiem chyba
Górnośląska—w tym stopniu
nie znawano.

Oldana prawem kaduka we
władach Litwy, Ziemia Wileńska
samozwolicznie wywarła się z nie-
władztwa karatei i, założwszy
ten czynny protest przeciw roz-
porządzeniu się jej losami, sta-
nęła na wolnej stopie suweren-
nego kraju.

Pamiętamy wszyscy, ile hałasu
i wrzawy narobiło o to w Euro-
pie. Różne Galwanizacje i inne
pomniejsze plotki Taryby kowalskiej
oblały progi możnych tego
świata, by uzyskać nawrócenie
niesfornej per fas et nefas.
Oczywiście w pewnych okolicach
Zachodu zabirgi te znalazły ży-
we współzawodnictwo, lecz w innych
znova regionalne poletko te rze-
czy zgola inaczej i Litwa Środ-
kowa przetrzymała zdobytą erę-
zem niepodległości.

Minął rok i lud tamieczny, zno-
wa z własnego popędu, powziął
krok stanowczy: wybrał sobie
przedstawicielstwo wedle zasad
demokratycznych wśród tej
doby—wybrał Sejm Orzekający.
Bez traktatowych koncesji, bez
próśb i przetargów z mocarst-
wami, powiedział sobie, że przele-
ża się do domu, może czynić,
co ma się żywnie podoba. I zno-
wa Kowno zawyło swoje oroi-
ne Veto—znova ciemne potęgi
zostały drachomione, by prze-

chwycić wolnej woli samostan-
owienia, który dowodził, że am-
eranie niezawisłość i gotów jest
jej bronić do ostatniego tchu i
do ostatniej kropli krwi. Tym
razem wszakże barza była mniej
głosna i trwała krócej, niż po-
przednia.

Kowno, nieprzystępne dla za-
danej rozumowej racji, a oznaj-
ające jedynie brutalną siłę, o ile bez-
pośrednio nacisk jej odczuwa—
to Kowno zapomniało wszelkich
wobec i każdego z osobna, że nie
oznaje ani Litwy Środkowej, ani
żadnej rzeczy, która jej jest. Z
Sejmem czy bez Sejmu—Wilno,
zdomiem światłych mózgów Ta-
ryby, rządzi się bezprawnie i
basta.

Zgola inaczej zaczyna o tem
myśleć nawet ta część Europy,
która z pobudek sobkowskich
dzieliła dotychczas poglądy ko-
wleńskich mężów stanu. Bo są
rzeczy nawet w świecie politycz-
nym, nie oznajmiamy t. zw. prze-
sądów—są rzeczy tak same
przez się zrozumiałe, widoczne,
dotykające i niezaprzeczalne, że
negowanie ich już żadną miarą
na nie się przydać nie może.

Uznawszy raz zasadę samo-
stanowienia o sobie narodów—
niepodobna jest chcieć
odrzucić ją tam właśnie, gdzie
uświadomienie narodowościowe i
polityczne stoi tak wysoko, jak
w Wilnie i gdzie jak tam, wola lud-
ności jest tak stanowcza i jedno-
litna. Mocarstwa „pomylili” się
raz, nie przysługując Wileńszczy-
nie, popełnili błąd raz jesz-
cze, nie dopuszczając tam ple-
biscytu—po raz trzeci nie wol-
no im przeciwstawić się faktom,
bo to już na karb omylek czy
nieporozumień trudno byłoby za-
liczyć. Ignorowanie słasnych
praw w sposób już całkiem nie
maskowany, mogłoby się zemścić.

Niedopuszczalne dla innych
pogwałcenie woli ludności Wileń-
skiej jest takiemże i dla Rzeczy
pospolitej Polskiej. Dlatego wszel-
kie spory na ten temat, czy Wil-
no ma być wcielone, czy też
tylko sfederowane z Polską są
dziś na terenie Sejmu Warszaw-
skiego, co najmniej, przedwze-
sne. Wszystkie te kwestje bowiem
mogą być rozpatrywane nie
wcześniej, niż wtedy dopiero, gdy
Sejm Orzekający Wileński powr-
nie w tej mierze swoją decyzję
i zakomunikuje ją Rządowi Rz-
eczypospolitej.

Dnia 1. lutego br. zbierze się
Zarządzenie Przedstawicieli Zie-
mi Wileńskiej—niedługo więc
już czekać wypadnie tej histo-
rycznej chwili.

T. J. Ż.

Co mówi prasa o działalności pp. Landsberga i Ko.

„Oferty” relitki O gospodarce p. Landsberga i Ko mówi cała
prasa polska. Co mówi prasa stołeczna? Co mówi prasa wileń-
ska? „Grube Ryby”. Pp. Landsberg i Barczyński debiutują w
prasie. Epizod z głosowania do Sejmu w Wil. Kolej w obcych
rękach. Kiedyż ustąpią rusyfikatory.

W odpowiedzi na słasne za-
rzuty wysławiane przeciwko gronie
dobroczynnemu, które z p. Landsber-
ga na czele rządzi „Wil. Dyr.
Kolejowy”, pp. Landsberg, Bar-
czyński i reszta wysławiają się i
apozycywie jeden i ten sam argu-
ment, że głosy krytyczne są tylko
wyrazem napaści na dyrekcję
wileńską ze strony lewicy sejm-
owej i prasy lewicowej (N. P. R.,
Wyzwolenie, Stapińczykowski P.P.S.).

Ustawienia te widzimy na każ-
dym kroku i w wystąpieniach ofi-
cjalnych p. Landsberga (naprz.
wywiad, zamieszczony w „Gazecie
Warszawskiej” z dn. 14 stycz. r.
b. Nr 14) i w jego sprostowaniach
nadsyłanych do prasy i w opret-
kowanych wystąpieniach na granie
naszym p. dyr. Barczyńskiego. Ce-
lem tego rodzaju niezgodnych z
prawdą wystąpień jest przekona-
nie opinii publicznej, iż cierpią
oni nie za swoje winy.

Aby kres położyć bajkom „o
złaznym wilku”, aby raz osta-
tnie odowodzić, iż wykrcy, do
jakich się odwołują p. Landsberg i
Ska, są czystym wymysłem publicz-
nym na łatwomierność czytelnika.

Stwierdzić możemy, że prze-
ciwko gospodarce w dyrekcji wileń-
skiej najbardziej występowały
ostatniemi czasy właśnie prasa
prawicowa, a więc: „Kurjer War-
szawski” w całym szeregu artyku-
łów (patrz nr 346, 348 z r. 1921
i 5 z r. 1922) z których jeden
specjalnie zbijał wszystkie wykrc-
tne tłumaczenia się p. Landsberga,
„Gazeta Poranna” (nr 10 i 11 z
r. 1922), „Młot Niepodległa” (num.
586) przyczem krytyka była ostrą,
rzeczową i bezwzględna.

„Kurjer Warszawski” w namer-
ze 348 krytykując ostro p. Land-
sberga i uprawiany przez system
rusyfikacji kolei. Dziśki tema sy-
stemowi ołbrzymio floś rosyjski

otrzymuje pracę podczas gdy po-
lacy są osuwani z posad „z po-
woda redakcji personelu”. Rosja-
nie el „nie przyznają się otwarcie
do swej rosyjskości; ogromna
większość określa się, jako—po-
lacy wyznania prawostawnego lub
krótko polacy, choć nazwiska ich
są czysto rosyjskie, a mowa pol-
ska jest obcą”. „Kur. Warsz.”
nazywa „maskaradą”, która może
Polsce „zgotować przykre i bardzo
przykre niespodzianki”. Dalej „Kur.
Warsz.” zbija stanowowe obłudne
twierdzenia p. Landsberga „o fa-
chowej pomocy urzędników rosyj-
skich” i stwierdza, iż faktycznie
rozporządzamy nadmiarem sił
polskich.

„Kurjer Warszawski” pisze:
„dzięki właśnie „petersbar-
skiej polskości” pana Land-
sberga, którego „system” od-
znacza się takim brakiem
wrażliwości na przeszłość
niektórych pracowników dy-
rekcji, że ta bezwrażliwość
grała w chwilach ze skan-
dałem, mamy zraszczone
kolce kresowe.

Dość powiedzieć, że kie-
rownikiem wydziału, zawi-
dującego całą gospodarką
personelną dyrekcji, był do
niedawna niejaki Anatol
Skapieczniko szwagier zna-
nego z martyrologji polskiej
żandarma Ułuchca.

Drugi przykład jaskrawszy, to
zdrada kasjera głównego dyrekcji
Wil., Michała Sokolowa, który
podczas najezdu bolszewickiego,
oddal w ręce bolszewików po-
kazne samy skarbowe.

„Gazeta Poranna” w artykule
„Fatalne skutki gospodarki na
kresach” między innemi pisze:

„Mamy więc niesłychany objaw
największej wrogowoci państwa
polskiego znajdującej oparcie w pol-
skich państwowościach instytucjach.
Potwierdza to wielokrotnie już po-
dwójne zarzuty przeciw przeso-
wili wileńskiej dyrekcji: kol jowej
p. Landsbergowi, zarzucające mu
foryzowanie rosyjskiej. Dziś mamy
jaskrawy przykład, do jakich wy-
ników doprowadził ten osobliwy
protektionizm.

Winno to skłonić rząd i sejm do
generałego przeorganizowania re-
wizji całej działalności i gospo-
darki p. Landsberga i innych dy-
gnitarzy kresowych.

Dotyczy to szczególnie urzę-
dów i instytucji dawniej powst

gorąco, spora ilość kolejarzy zgłasza się do Wilna w celu złożenia swych głosów, lecz, jak się okazało, nie zostali oni wzięci pod uwagę na liście głosujących. Przewodniczący dokonał Kierown. Wydz. Admin. Dyr. Wil., Lebediew. A tymczasem około 1000 głosów przepadło dzięki Lebediewowi a w pierwszym rzędzie p. Landsbergowi, który go mianował na stanowisko odpowiedzialne.

Nie sposób zresztą ująć konkretnie tych następstw szkodliwych, jakie dla sprawy polskiego kolejniarstwa na kresach wyrzucił p. Landsberg. Barczyński i setki ich zwolenników mniejszej miary i wagi, w rodzaju Szalew, Piłsko, Boszkirskich, Solowjowych, Sokolowych, Ranow, Wasiljowych, Patonów, Glebo-Kozłowskich, Worobjowych, Sapryskich, Nowikowów, Dadykinych, Jefremowych, Kozłowych i t. d. i t. d.

Stwierdzić należy jeszcze wbrew osłabieniom p. Landsberga, iż procent ogólnej ilości rosyjskich, pracujących na terenie Wil. Dyr. Kol. wynosił nie 9,9, nie 15, lecz „skromnie” 35—60 procent.

Jeśli dodamy, że stanowiska kierownicze znajdują się w rękach rosyjskich, dojdziemy do wniosku, iż koleje kresowe są opanowane przez żywioł obcy. Natomiast na tłumaczenia się pp. Landsberga i Ko i zakłęcia o lojalność rosyjską, przypominamy ewakuację podczas najazdu bolszewickiego, kiedy połowa stacji, dzięki „lojalnym” arcydnikom rosyjskim, stała się łapem bolszewików.

Cała prasa, rzec możemy śmiało, całe społeczeństwo oczekuje sonety stasanków w Wil. Dyr. Kol. której pierwszym warunkiem jest asanile rasyfikatorów.

A. Tarczyński.



Co słychać w Sokółce?

Koldry puchowe i pierniki.

Istnieje ta pewna instytucja, zwana Stowarzyszeniem Rolniczo-Handlowym. Stowarzyszenie to istnieje już od kilku lat i różne przechodziło losy i koleje. Przed kilku miesiącami Dyrekcja i Zarząd Stowarzyszenia przyszli do przekonania, że nie dostaną na miejscu ludzi z fachowym wykształceniem, którzy byłby godni kierować tą instytucją. Sprowadzono człowieka z dalekich zachodnich krajów, gdzie kultura kwitnie, a zdolności fachowe na kamieniu się rodzą. Bojąc się jednakże, aby ta zachodnia sława nie była narażoną na bezpośrednie stykanie się z ludźmi miejscowymi, Zarząd sprowadził nie jednego kierownika, a aż trzech, mając na względzie dobro tej instytucji czy też opozycję swoich protegowanych i przyjaciół. Kierownictwo to okazało się tak „świeżym”, że instytucji tej, która szczególnie przetrwała inwazję bolszewicką i pożar składów, a która już w pierwszej połowie 1921 roku, za młot „świeżego”, bo przecież miejscowego kierownictwa miała blisko 10 milionów zysku, obecnie grozi ruina.

W tej że Sokółce istnieje również Wydział Powiatowy. Między Wydziałem a Stowarzyszeniem już od dłuższego czasu istnieje stosunki „famiłijne”, czego dowodem najlepszym jest, iż kasjer Wydziału i Inspektor Samorządu wchodzi w skład Zarządu i Dyrekcji tego Stowarzyszenia i w obydwu instytucjach pobiera pensję. Panowie ci, mając wyrobione tam stosunki, uzyskali dla Stowarzyszenia kredyt 4 milionów bez umowy i gwarancji, a sama ta suma być przeznaczona na zakup nalty.

Napiasem mówiąc kwotę tę zasyła w ten sposób, że za 2 miliony kupiono w Poznaniu tak

niezbędne dla rolników potrzebne jedwabne puchowe koldry i aksamity, za drugie zaś 2 miliony zakupiono partię pierników i wypłacono pensję, gdyż obecne „fachowe” kierownictwo doprowadziło do tego, że dochód ze sprzedaży towarów nie pokrywa kosztów administracji. Pieniądze więc te niewiadomo czy przez niezrozumienie sytuacji, czy może przez nadmierne amieszczenie interesów czynników Wydziału Powiatowego w instytucji, która je żądać miarą spłacić nie będzie mogła, a są to drobne pieniądze chłopów, składane chyba dla innych celów, niż karmienie myszy i tym podobnego żywego inwentarza poznańskich piernikami i rozdanie im wygodnych legowisk w puchowych poznańskich koldrach.

Clkawi też jesteśmy, czy p. Przewodniczący Wydziału Powiatowego wie o tej całej sprawie, kursoją zresztą pogłoski, że Przewodniczący i jeszcze ktoś, a in i t. d. twierdzą, że wszyscy — wzmianka za tak wielką usługę w przeddzień udzielenia pożyczki zostali mianowani honorowymi członkami Stowarzyszenia.

Jak już wspomnieliśmy pożyczki tej udzielono albo przez nie-rozważę, albo co gorsza dzięki famiłijnym stosunkom i faworyzowaniu pewnych ludzi, praktykowanemu w Stowarzyszeniu. To ostatnie potwierdza fakt przyjęcia na posadę do instytucji pewnego pana, zakwalifikowanego przez poprzedni Zarząd za niedołężnego się do pracy w niej. Wspomniany osobnik pomimo straty miliona marek na brakach białostockich, otrzymując pensję dotychczas, chociaż w Stowarzyszeniu nie pracuje. Przypuszczamy, że Zarząd i Dyrekcja Stowarzyszenia liczy na niewiadomość i brak orientacji tatejszego społeczeństwa ale chcemy się spodziewać, że zbliżając się Walne Zebranie a działawców Stowarzyszenia, rozmięjąc szkodliwą działalność — przetransportuje z powrotem na zachód importowanych tu, a tam zupoznanych genjuszów, podjęty Zarząd o szanowania dobra społecznego, a Wydział Wojewódzki Samorządu wskaże swoim czynnikom ich waleśną działalność — co dać Boże — Amen.

Nie udziałowcy.

Z gminy Dojlidzkiej.

Poniżej zamieszczamy protokół zebrania organizacyjnego Związku Włościan — drogoży gminy Dojlidzkiej, jako świadectwo mądrej inicjatywy, jaką powzięli włościanie dojlidzcy.

Jak dotychczas po farmanki do włościan zwracali się różni pośrednicy. Czy to chodziło o dostawy dla arcydnów i arcydników, zawsze pośrednicy korzystali na tem, pobierając płace wyższe, i, powołując się na włościan, którym jednocześnie placili sami śmiesznie niskie.

Nowo utworzony związek polczy kras wszystkich, uprawianych przez pośredników. Związek będzie regulować ceny, dostarczać farmanki, a należy się zwracać do jego zarządu.

Inicjatywie samodzielną dojlidzian przykładać trzeba.

Protokół

Zebrania Organizacyjnego Związku Włościan — Drogoży odbyło się dnia 22 stycznia 1922 r. w Urzędzie Gminnym Dojlidy w Zieloncu. Obecnych 120 osób.

Na przewodniczącego powołano: p. Antoniego Zalewskiego na asessorów pp. Zwolniskiego Józefa i Karnickiego Andrzeja, na sekretarza p. Zaniewskiego Władysława.

Porządek dzienny ustalono następujący: 1. Zgłoszenie. 2. Omówienie statutu Związku. 3. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4. Walne wnioski.

1. Po obszerniej dyskusji Zebranie jednogłośnie wypowiedziało się za utworzeniem Związku. Jednogłośnie przyjęto jako cel Związku: „Wzajemną współpracę członków i sprawiedliwy rozdział

zarobków.” Jednogłośnie wyrażono życzenie, aby: „Zarząd Związku po jego konstytuowaniu się przystąpił natychmiast do dostawy drzewa z lasów dla arcydnów, fabryk i t. d. na własną rękę i tem samem stworzył dla członków źródło zarobków.”

2. Przyjęto wniosek p. Popławskiego 80 gł. przeciw 19: „Składka członkowska wynosi 100 (sto) mk. rocznie, wpła 5 (pięć) mk.

3. Wybory Zarządu dały następujące wyniki: Prezes Jaworowski Konstanty z Zaścianek 72 gł. wiceprezes Skowroński Michał z Bagnówki 62 gł., sekretarz, Zalewski Michał z Bagnówki 50 gł. Członek Zarządu Zalewski Adam z Pleszanki 43 gł. Skarbnik Swirydowicz z Karakal 33 gł. Zastępcy: 1) Jaworowski Jan z Zaścianek, 30 gł. 2) Zdonowicz Bolesław ze Skorap 27 gł. 3) Brański Józef z Korjan 21 gł.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano:

Członkowie: 1) Zalewski Antoni z Bagnówki 65 gł. 2) Zwolnisk Józef z Zaścianek 60 gł. 3) Popławski Józef Karakal 40 gł. Jako zastępcy: 1) Zalewski Józef z Błasnego 40 gł. 2) Mielnicki Jan z Karjan 33 gł. 3) Skowroński Bronisław ze Skorap 30 głosów.

Jednogłośnie przyjęto wniosek A. Zalewskiego, „w celu reprezentowania przy Zarządzie interesów każdej wsi, wprowadzić w życie zebrania delegatów, wybieranych na jeden rok; wniosek p. Rasitowicki, każda wieś wybiera jednego delegata i jego zastępcę i wniosek Domanowskiego delegaci odbywają zebrania nie mniej niż jeden raz na miesiąc.

Przewodniczący A. Zalewski Sekretarz W. Zaniewski Asesorowie: Zwolnisk i A. Karnicki.

Piszą do nas.

Dwie Prawdy?

Na skutek umieszczonego w Nr 583 „Myśli niepodległej” „Listu włościan z za Baga” w Nr 2 Nowego Dziennika Białostockiego okazał się artykuł zmierzający do tego, by kwestię w „Świecie prawdy” przedstawić.

Znane są ogółowi artykuły „Myśli Niepodległej” które, chociaż niejednokrotnie na razie dosyć niezwykłe i zadziwiające się wydawały, „Myśl” zawsze asznie, dowiódł i jako prawdziwe wykazał doświadczenie. Dlatego, po przeczytaniu artykułu Nowego Dziennika Białostockiego, podejrzewać począłem, że widocznie są tu dwie prawdy. — Jedna ta o której w danym wypadku „Myśl” pisze, — druga dokumentami Urzędu Ziemińskiego, oświeclona.

Zdaniem moim jest zarzut, że w danym wypadku włościanie zabiezan tę ziemię nabyli; czy to jest powodem, że Sz. autor tych, włościanom ziemię tanio sprzedających, do ludzi złej woli zalicza? Zależy dziwnie. Przecież Urzędu Ziemińskiego po części po to zostały zorganizowane, aby uprawianiem do tego materialni, mogli ziemię nabyć tanio.

Nie miałem w rękę dokumentów, znajdujących się w aktach Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Białymstoku, lecz własnymi oczami widzę, że z trzydziestu rodzin, które działki w Pokaniewie zakupiły, tylko jedna parcelę

POPIERAJMY
PRZEMYSŁ POLSKI.



DUBROWSKI

Wytwórni rosyjskiej „Charltonów” w Berlinie

dramat w 6 aktach podług powieści Aleksandra Puszkina
Osyp Runicz, Tamara Duwn, P. Tszardyn'n.

w rolach głównych:



CYRK KING

egzotyczny atrakcyjny dramat w 6 aktach.
Znakomici artyści, akrobaci, wirtuozki z największą amerykańską cyrku
BARNUMA z wielką menażerią.
Wybitną rolę odgrywa słynna mała szymbars MORUS i oraz
SIEDEM SŁONI.
Ostatni seans o godz. 10 15 w.

DZIS

Największy szlagier sezonu

2^a serja p. t. Król cyrku

6 wielk. aktów.
Rola główna: słynny akrobata ulubieniec publiczności
EDDIE POLO
Amerykańska piękność
EILEN SENGWICK

Doświadczone
dramatyczne

JUŻ SA

DO NABYCIA MASZYN DO PRZEDZIENIA
Inż. W. ŻÓRAWSKI w Warszawie WILCZA 2
komplet od 900 000 do 20.000 000 marek.

LNU

Luna nad Polską

Świecić będzie z chwałą zaprowadzenia wszędzie oświetlenia elektrycznego — zapomocą agregatów — benzynowo elektrycznych.

- Bo każdy majątek postępowy powinien mieć światło elektryczne.
- Bo smutnie i niebezpiecznie wyglądają nasze stacje kolejowe bez światła elektrycznego.
- Bo do czego są stworzone nasze syndykaty i kółka rolnicze? — by szerzyć postęp po wsiach i majątkach, a więc powinny mieć oświetlenie elektryczne, naocześnie demonstrując swym klientom korzyści postępu i kultury.
- Bo agregaty nie uznają 8-godzinnego dnia pracy, lecz pracują dzień i noc.
- Bo właściciele kinoteatrów są najpożądalszymi ludźmi na świecie, o ile nie mają własnej stacji agregatu, a zależni są od prądu miejskich elektrowni, które ograniczają ilość i nie zawsze są czynne.
- Bo smutnie i ponuro wyglądają miejscowości, nie mające światła elektrycznego, z czego cieszą się bandyci i rabusie, grasując bezkarnie.
- Bo agregat pracować może w dzień jako siła pociągowa.

Obejrzenie w składzie fabrycznym „Argus”, Warszawa, ul. Sienkiewicza № 14 — nie obowiązuje do kupna.

4744 2-1

RESTAURACJA No 15 „BAR” No 15

ul. Sienkiewicza — ul. Sienkiewicza
Ceny poniżej oznaczone są obliczone z procentem za usługę.

M E N U na 29/I 22 r.

Rosół z krakowską	60 mk.
Zupa ogórkowa	60 mk.
Sztuka mięsa sos cebulowy	150 mk.
Regu baranie	160 mk.
Gęś z kapustą	160 mk.
Kotlet polski	160 mk.

IV. Ciastka — Nowa.

4807

26-12

Wolne posady.

Szefstwo Inżynierji i Siperów
D.O.K. III w Grodnie efektów na wyk. i
układany h. ba. h. k. r. o. na etatowe sta-
nowiska w Rejonowych Kierownictwach
Inż. i Sop.

Kandydaci ubiegający się o posadę
powyższą winni do dnia 15 lutego prze-
stać w odpisach wiarygodnych dokumenta
oryginali i stać się odbytych. 4891

Od KASZLU i przeziębienia

używaj **PASTYLKI NEO-VALDA**
wyrób
Laborator. Chemiczno-Farmaceutycznego
Modliński i Krogulecki w Warszawie.
Sprzedają apteki i apteki apteczne
46/12-6

Z powodu wyjazdu

sprzedaje ziemi ornej 800 sążni długo-
ści, oblanej front wychodzącej al. Nowe-
warszawską № 21.
P. KUPY.

4893

W pociągu z Grajewa

Zgubiono paszport zagraniczny na
imię Józefa Strzela. Znalazca zechce
wrócić z wynagrodzeniem. Do składu
zapiera G. Gera, unj-go, w Biel. Rynek
Kosciński № 28. 3-1 4876

DOKTOR

Samuel KRACOWSKI
powrócił i przyjmuje
d 10-12 i od 4-7
(choroby wewnętrzne i ko-
ści).
Białystok, LIPOWA 17
4826 26-1

Dr. K. Ginzburg

Akuszerek i choro-
by kobiece
przyjmuje
od 9-1-15-7
ul. Św. Rocha № 1.
32 1-12

Dr. Gurwicz

Specjalista od chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczopłowych
Powrócił i znowu
przyjmuje chorych
od godz. 10-1 14-8
Białystok, Lipowa 17.
4480 26-24

Agentów w każdym

mięście
p. s. k. u. l. Blizna infor-
macje na 2730 wys. p.
Czytanie 100 mk.
H. Fab. W. szan. No-
winarska 14-5.
4886 1-1

Uroczystości

Filatelicy! Kupujemy
zbiory, znaczki po-
dane polskie, obce.
Na okazowe, proszę
zawozić „UNJI” za na-
desłaniem Mk. 00-
Red. „FILATELISTY”.
Lwów, ul. Zielona № 30.
4814 10-1
Buchalter i lekcji
przygotowujących,
wykłada Buchalter-bilan-
sista. Gwarantuje bez-
względnie sam oświeść.
Rozm. m. Fabrykantów.
Kupcom, poradę i lekcji
organizacji buchalterji.
Zakłada księgi zestawie
bilansu.
Podleśno № 11.
Małkowski.
26-1 4818

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne
i skórne
Białystok, Kiliński-
go 8
przyjmuje od 9-11
4-7.
2811 26-5

DOKTOR

D. Kanel
Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-tej
do 1 szel i od 5-7-tej
wiecz. ulica Sienkie-
wicza 37. II piętro.
13-9 3328

O-r NEUMARK

„ordynator Piotro-
grodzkiego Alafuzjew-
skiego szpitala wene-
rycznego.
Choroby: wenerycz-
ne, skórne i moczopłowe. (606-914).
od 18-12 i od 5-8 pp.
ul. Kilińskiego № 11.
(b. Niemiecka.)
26-22 3021

Dr. Stefan Gaszyński

Akuszerek - choroby
kub et
(lecz chirurgiczne-masaz
ginekol.)
oświetlanie
Warszawa — Marszałkow-
ska 97a.
4872 20 1

Teatr Palace

Tylko kilka występów znanej i cieszącej się powodzeniem
Naddnieprzańsko Polsko-Ukraińskiej trupy dramatycznej

składającej się z 42 osób

We wtorek odegrana będzie sztuka

„Oj ne chody Hryciu ta na wieczernyciu”

operceta dramatyczna w 5 akt. STRYCKIEGO
25 numerów śpiewów i tańców 25.

Sroda **CYGANKA AZA** opera dramatyczna w 5 akt.
Kranickiego.

Tańce cygańskie H. Iendry.

Plątek ŻYDIWKA WYCHRESTKA

dramat w 5 akt ze śpiewami i tańcami.

Kasa czynna od 11 rano do wieczora.

Dir. B. Odginski Dyrygent Churowski Reżyser Rudenko.

Teatr Palace

Teatr Palace

The Cunard Steam Ship Co. Ltd.
WARSZAWA
Marszałkowska 154.

ODDZIAŁ

BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 19.

Najwygodniejsza i najszybsza
podróż do

Ameryki i Kanady

z PORTÓW:

Gdańsk, Antwerpja, Rotterdam, Cherbourg,
Triest, Londyn i Liverpool.

CENA PRZEJAZDU

z Warszawy

DO NEW YORK 114 dol.

DO KANADY 106 dol.

Informacji udzieli bezpłatnie Oddział

BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 19.

Oddziały: — Równo, Handlowa 9.

Brześć, Zygmuntowska 57.

Grodno, Dominikańska 4.

Ważne na eksport!

Fabryka Perfum, Kosmetyków i Mydeł Toaletowych

„PATRIA”

Sp. z ogr. odp.

(wł. B. BUTOWSKI i Ska)

Warszawa, Polska № 7, tel. 228-73,

poleca znane ze swej dobroci

Odświeżające mydło

Mydła toaletowe,

Wody kol. i kwi. i kwi. i kwi.

Végétal i wodę chinową do włosów,

Perfumy,

Znakomita pasta i proszek

do zębów

Elisir

Pudry i inne kosmetyki,

Perfumy

„L'origan”, „Tres chic”,

„Pompilia” i „ideal”

sa niedoścignionej dobroci i nie ustępują zagranicznym.

4702 4-1

Dr. Leon Kryński

wznowił przyjęcie

spec. choroby skórne, weneryczne i chor.
dróg moczowych (oświetlenie cewki i pęche-
rza) Lipowa 33 od 5-8 g.

4685

13-7

DENTYSTA LEKARZ

J. Josem

przeprowadził się z
mieszkania przy ul.
Sienkiewicza № 4 na
Warszawską № 7 (dom
3924 Trilinowej) 78 58

4876 2-1